

Zapomnij o kredycie na mieszkanie



Klienci kredytów hipotecznych są jednymi z pierwszych ofiar kryzysu, po tym jak część banków bardzo mocno ograniczyła pożyczki. Jeszcze niedawno w Millenium na osiem wniosków pozytywnie rozpatrywano pięć. Dziś - według informacji Dziennika - jedynie dwa. Podobnie jest w BZ WBK. Wiele ludzi marzenia o własnym mieszkaniu musi odłożyć na później.

Bankowcy przyznają, że eldorado kredytowe już się skończyło - zaznacza Puls Biznesu. Bank Millennium, niegdyś hojnie udzielający pożyczek, jest tego dobrym przykładem. „Najpierw w przypadku kredytów udzielanych we frankach podnieśliśmy marżę z 1 do 2 proc., potem przestaliśmy kredytować 100 proc. wartości nieruchomości i kazaliśmy klientom zdobyć 10-proc. wkład własny. Zdolność kredytową badamy nadal tak samo, ale już nie na 45 lat, a na 35 lat” - mówi gazecie anonimowo jeden z przedstawicieli banku.

Efekt łatwy do przewidzenia. „Przeciętnie na osiem wniosków akceptujemy dwa, a jeszcze trzy tygodnie klepaliśmy nawet pięć” - mówi rozmówca gazety. Podobne sygnały płyną z BZ WBK. „W moim oddziale pozytywnie rozpatrujemy co piąty wniosek. Do tego musi w niego zajrzeć coraz więcej specjalistów i podjęcie decyzji przeciąga się” - przyznaje pracownik banku.